

# Stan Borys, W Twoje oczy zapatrzonny

Twoje oczy jak jeziora  
Dziś zamglone lustra dwa  
Nic nie mogę z nich wyczytać  
Popatrz na mnie choć jeden raz

Czemu kryjesz swoje oczy  
Za zasłoną długich rzęs  
Odkąd smutek w nich zamieszkał  
Odkąd barwę zabrał zmierzch

W twoje oczy zapatrzonny, zapatrzonny  
Pogubiłem moje sny  
Płaczą wierzby, wierzby twoich oczu  
Zatopiły jasne dni

A były dni radosne  
Przynosiłem w rękach słońce  
Jak zerwany na polanie kwiat  
Wiosna z nami szła na wzgórze  
Tam gdzie rosła dzika róża  
Wiatr malował na czerwono twarz  
I nie było chmur na niebie  
Stałem zapatrzonny w ciebie  
W twoje oczy zapatrzonny w twoje oczy

W twoje oczy